

AKSJOLOGICZNY WYMIAR PRZYRODY THE AXIOLOGICAL DIMENSION OF NATURE

STANISŁAW ZIĘBA

WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH, AKADEMIA NAUK SPOŁECZNYCH I MEDYCZNYCH W LUBLINIE - AKADEMIA
NAUK STOSOWANYCH, UL. ZAMOJSKA 47, 20-102 LUBLIN

Streszczenie

Przyroda zdecydowała o biologicznym zaistnieniu człowieka, w niej kształtuje się nasze życie nie tylko biologiczne. Przyroda stała się podstawą budowania wiedzy o świecie. Każdy organizm wnosi do przyrody swój specyficzny wkład. W przyrodzie nie występują pojedyncze elementy, lecz na zasadzie różnych powiązań niejednakowego typu tworzą one spójną całość. Złożoność to podstawowa własność przyrody – układów ją budujących biotycznych i abiotycznych, od podstawowych struktur kosmosu po złożone systemy biologiczne.

Życie jest kompleksem elementów odpowiednio zorganizowanych. Układy biotyczne składają się z trzech elementów: materii, energii i informacji. Materia i energia mogą ulegać różnym przemianom, informacja natomiast decyduje o trwałości układu. Przyroda sama w sobie zawiera takie jakości, taką organizację, że jest czymś wyjątkowym, a tym samym winna być przedmiotem refleksji w aspekcie sensu.

Przyroda istnieje niezależnie od nas. Odznacza się swoistą organizacją, od której bezpośrednio lub pośrednio zależy. Wymiar wspólnotowy to jedna z zauważalnych cech kompleksu przyrodniczego. Pomijanie przez naukę wartości zawartych w przyrodzie nie jest równoznaczne z ich negacją. Zjawiska po prostu zachodzą, wartości kryją się w tym, co się dzieje. Wartość to cecha lub zespół cech właściwych danej osobie lub rzeczy, cecha specyficzna, jakościowa, to szczególna kwalifikacja przedmiotu, to sens esencjalny, jaki zawiera w sobie dany przedmiot, układ, kompleks.

Abstract

Nature decided about man's biological existence, and our lives are formed in it but not only biologically. Every organism introduces its specific contribution to nature. Individual elements are not found in the natural environment, but, based on the principle of various and different kinds of bonds, they create a unified whole. This complexity is nature's fundamental property – the biotic and abiotic systems that constitute it, from the basic structures of the cosmos to complex biological systems.

Life is a complex set of elements respectively organized. Three elements compose biotic systems: matter, energy and information. Matter and energy can undergo various transformations, but information decides on the system's durability. Nature in itself contains such qualities, such organization, that it is something extraordinary, while at the same time, it ought to be the subject of reflection as to its meaning, because it has become the basis for building knowledge about the world.

Nature exists independently from us, yet it is distinguished by a unique organization that we directly or indirectly depend on. The community dimension is one of the noticeable features of the nature complex. Science that ignores the values nature encompasses is not tantamount to their negation. Phenomena simply occur, and values are hidden in what happens. A value is a feature or set of features proper to a certain person or thing, a specific, qualitative feature, an object's special qualification, or an essential meaning that a given object, system, or complex contains.

Strategia badawcza wpływa na pole badawcze, które z kolei rzutuje na kwestie aksjologii. Trzeba rozróżnić wartości nadawane przedmiotom przez podmiot od wartości tkwiących w przedmiocie niezależne od podmiotu poznającego. Przyroda sama w sobie zawiera jakość życia, taką organizację, że jest czymś wyjątkowym, a tym samym jest wartością. Jeśli wartość jest realna, to winna wpływać na nasze postępowanie. Aby można dokonać aksjologicznego ujęcia systemów przyrodniczych, należy przyjąć systemową strategię badawczą. Myślenie aksjologiczne stanowi narzędzie poznania umożliwiające wejście w ten rejon rzeczywistości, który jest niedostępny dla doświadczenia empirycznego. Człowiek wie, że przyroda warunkuje jego życie. Rozsądek nie zawsze jednak jest widoczny w ludzkim działaniu względem przyrody.

Słowa kluczowe: wartości przyrody, złożoność przyrody, układy biotyczne i abiotyczne, materia, energia i informacja budulcem układów biotycznych, wymiar wspólnotowy przyrody, strategia badawcza przyrody, aksjologiczne ujęcie systemów przyrodniczych.

The research strategy influences the field of research, and it in turn influences the issue of axiology. It is necessary to distinguish between values given to objects by the subject and values inherent in the object, independent of the cognizing subject. Nature itself contains quality of life and such organization that it is something exceptional, and thus it is valuable. If a value is real, it should influence our behavior. To undertake the axiological approach to natural systems, a systemic research strategy must be adopted. Axiological thinking is a cognition tool that allows us to enter the realm of reality that is inaccessible to empirical experience. Man knows that nature conditions his life. Common sense, however, is not always evident in human actions in relation to nature.

Keywords: value of nature, complexity of nature, biotic and abiotic systems, matter, energy and information as the building blocks of biotic systems, the community dimension of nature, nature research strategy, axiological approach to natural systems.

Jeśli przyroda jest tylko dekoracją do prawdziwego dramatu ludzkości, możemy traktować ją obojętnie albo manipulować nią, by spełniła nasze cele. Jeśli jest ona łonem, które powołało nas do życia w procesie ewolucji, winniśmy kontaktować się z nią z pełnym wdzięczności uczuciem pokrewieństwa. Jeśli jest dziełem stworzenia, musimy ją szanować jako dar Boży i starać się o nią troszczyć. Przyroda jest też przedmiotem kontemplacji i podziwu, wyrazem piękna. Jest ona osobliwą realnością, która wymaga w rozpoznaniu wieloaspektowych, wszechstronnych analiz (Polkinghorne, 1998: s. 78).

Nasze relacje z przyrodą są wielorakie. To przyroda zadecydowała o biologicznym zaistnieniu człowieka, w niej kształtuje się nasze życie nie tylko biologiczne. Przyroda stała się podstawą budowania wiedzy o świecie jako całości, przyroda to też wytwór kultury (literatury, malarstwa) i przedmiot kontemplacji. Tu skupimy się na aksjologicznym aspekcie przyrody.

Kategoria „przyroda” występuje w różnych kontekstach naukowych. Wspólną cechą tych ujęć przyrody jest orzeczenie: poza człowiekiem istnieje świat zewnętrzny, w którym on tkwi i dokonuje nad nim refleksji, stwierdzając: przyroda to ogół rzeczy i zjawisk wszechświata zaistniałych bez udziału człowieka; przyroda to całokształt świata organicznego i nieorganicznego, od atomu po wszechświat; przyroda to świat otaczający

człowieka podlegający przemianom w wyniku zachodzących w jego obrębie różnego rodzaju zjawisk fizycznych, chemicznych i biologicznych.

Aby zrozumieć przyrodę, należy przyjąć, że świat biotyczny włącznie z człowiekiem jest wbudowany w porządek wszechrzeczy w bardzo fundamentalny sposób. Bez tego nie zrozumiemy organizacji przyrody – od pojedynczego organizmu po biosferę. Każdy organizm wnosi do przyrody swój specyficzny wkład. Abstrahując od tego, jak rozumie się porządek, przyroda bez porządku przestaje być przedmiotem badawczym. Ceniemy porządek, bo dzięki niemu możemy uogólnić poznawane zjawiska i przewidywać przyszłe zdarzenia.

Kontekst budowania obrazu przyrody zmienił się radykalnie. Nie wystarczy już wiedza fizyczna, tzn. wiedza o właściwościach i strukturze materii, od cząstek elementarnych do granic kosmosu, ani obraz przyrody kształtowany na takich zasadach, jak: zachowanie materii i energii, cząstek konstytuujących materię. Konsekwencją współczesnego fizykalizmu jest akceptacja swoistej logiki rozwoju przyrody, która z kolei ma przeniesienie na kształt potocznego obrazu przyrody funkcjonującego w kulturze, a nawet na kreowanie norm moralności. Na naturę patrzymy z punktu wybranego na mocy pewnych przesłanek. Wyniki obserwacji wymagają wskazówek interpretacyjnych, a te są wynikiem koncepcji teoretycznych. Liczne przesłanki świadczą za racjonalnością natury. Wynika to z mocy własnej „logiczności” i jest rezultatem oceny, rezultatem jakości rozpoznanych intuicyjnie na podstawie naszych obserwacji wskazujących na powiązanie zjawisk. Chcemy podkreślić, że w przyrodzie nie występują pojedyncze elementy, lecz na zasadzie różnych powiązań niejednakowego typu tworzą one spójną całość.

Na przyrodę można spojrzeć jak na tkaninę składającą się z milionów zagmatwanych nici. Każdy gatunek (jako element przyrody) to nić w tej tkaninie. Każdy gatunek biologiczny charakteryzuje się swą historią, każda symbioza między gatunkami, każda koewolucja między populacjami to historia budowania przyrody. Odkrywanie tej historii to odczytywanie logiki ukrytej w funkcjonowaniu przyrody, to ukazywanie związku między przekazem, który ona oferuje, i dyspozycjami, które odczytujemy. Życie jest kompleksem elementów odpowiednio zorganizowanych. Czy właściwości życia wynikają ze struktury układu, z przestrzenno-czasowych relacji między elementami, czy też działa tu osobliwa zasada? Wielu interpretatorów układów biotycznych sądzi, że struktury w organizmach żywych są rezultatem twórczego ukierunkowania połączenia elementów. Zdaniem Daniela W. Fonga układy biotyczne składają się z trzech elementów: materii, energii i informacji. Materia i energia mogą ulegać różnym przemianom, informacja natomiast decyduje o trwałości układu. Traktuje on informację jako samodzielną i niezależną od materii „siłę twórczą”, która decyduje o przestrzenno-czasowym uporządkowaniu układu.

Nie ma jednego nurtu badawczego w naukach przyrodniczych, nie ma dominującego systemu filozoficznego, nie ma jednego modelu kulturowego. Liczne dyscypliny przyrodnicze wskazują na różne aspekty przyrody. Najczęściej wizerunek przyrody jest wypadkową dwóch składowych: wzorca intelektualno-kulturowego i ontologii rzeczywistości. Pierwszy składnik obejmuje różnego rodzaju syntezy, które narzucają odpowied-

nie wizje przyrody, drugi natomiast wypływa ze strony rozpoznanych reguł świadczących o jej organizacji. W procesie rozpoznawania organizacji przyrody ważnym momentem jest treść fundamentalnych pytań, jakie jej stawiamy. Według Wolfganga Pauliego (1900-1958) rozumieć przyrodę oznacza wejrzeć w jej powiązania; wiedzieć, że poznało się jej wewnętrzny mechanizm. Wiedza taka nie może być osiągnięta przez poznanie jednego zjawiska lub grupy zjawisk, nawet jeśli odkryje się w nich jakieś uporządkowanie; trzeba wskazać na powiązania i odniesienia do wspólnych źródeł całej pełni faktów doświadczenia (Heisenberg, 1987). Najłatwiej budować obraz przyrody na fundamencie elementu, wówczas przyroda staje się konglomeratem przedmiotów. Przyroda byłaby zbiorem gatunków roślin, grzybów, zwierząt i bakterii na danej przestrzeni i w danym czasie (jest to ujęcie sumatywne). Organizacja przyrody jest oparta na różnego rodzaju interakcjach, związkach, przejściach między poziomami, które przynajmniej częściowo (poprzez własności) obserwujemy i doświadczamy. Różne strategie badawcze prowadzą do różnych syntez, do różnych obrazów natury. Obraz przyrody wyrasta z fundamentalnej wizji świata, z prekonceptualnych przekonań badaczy. Racjonalność natury jest tezą empiryczną. Jest ona rezultatem oceny, rezultatem jakości rozpoznanych intuicji. Wizje przyrody rozwijają się w ramach kontekstów kulturowych, politycznych i społecznych.

Przyroda jest elementem kosmosu, który w swej złożoności doprowadził do zaistnienia Ziemi, a na niej zaistnienia życia. Wielki Wybuch – czy był wynikiem łamania symetrii na wszystkich etapach historii wszechświata? Badaczy nadal zastanawia fakt, że substancje, z których są uformowane nasze organizmy, zostały utworzone w gwiazdach. Fuzja jądrowa we wnętrzu naszej gwiazdy jest dla nich podwójnie istotna: daje energię słoneczną, od której jesteśmy całkowicie uzależnieni, a także wytwarza elementy konieczne do postępu złożoności – aż do powstania życia, które stało się istotnym elementem przyrody.

Złożoność to podstawowa własność przyrody – układów ją budujących biotycznych i abiotycznych, od podstawowych struktur kosmosu po złożone systemy biologiczne. Jedno z największych nierozstrzygniętych pytań nauki brzmi: w jaki sposób powstał taki kompleks – przyroda? Aby mógł zaistnieć ten proces, musiał być substrat, moc sprawcza, energia i wzorzec złożoności. Sam substrat w wypadku układu biotycznego nie wystarcza, nie mamy algorytmu, aby go wyjaśnić. Winniśmy dysponować wzorcem – informacją. Aktualnie badacze przyjmują realność istnienia informacji historycznej (rozwój bioinformatyki ukazuje sieci informacyjne na poziomie przyrody, wzorce informacyjne, czyli układy zarządzania i kontroli). Zmierza się przede wszystkim do odkrycia, w jaki sposób wzorce informacyjne – elektryczne, chemiczne, genetyczne – oddziałują między sobą. Jak jest to możliwe, że po trzech czy czterech miliardach lat tak bardzo zorganizowana złożoność – powstała z przypadkowej zmienności i doboru naturalnego – istnieje?

Istnienie kompleksów biotycznych jest dla człowieka szczególnym przedmiotem refleksji. Przyroda sama w sobie zawiera takie jakości, taką organizację, że jest czymś wyjątkowym, a tym samym winna być przedmiotem refleksji w aspekcie sensu. I tak jest. Od wielu wieków, od momentu, kiedy człowiek stał się człowiekiem, to znaczy zyskał zdolność dokonywania refleksji nad sobą samym i nad otoczeniem, stawia sobie pytanie,

czy to wszystko, co go otacza, zawiera w sobie sens. Podejmuje refleksję nad istnieniem świata, istnieniem życia w jego różnorodności, nad organizacją wszystkich przedmiotów. Poszukuje racji bycia. Inną rzeczą jest realizowanie podjętych zadań, ukazanie skutków owych usiłowań. Układają się one od sacrum do profanum, od finalności do przypadkowości, od mechanicyzmu do emergentyzmu. Według Romana Ingardena (1893-1970) człowiek transcenduje przyrodę, odkrywa świat, który mimo swej utrzymującej się zasadniczej postaci przybiera nowe oblicza, np. w kształtowaniu obrazu przyrody. Jej obraz zależy od pierwszego kroku, a ten pierwszy krok od przyjętej wizji świata. Jeśli nasza relacja do przyrody jest zdeterminowana różnymi kontekstami, to wobec tego w różnym kierunku będzie zmierzał jej finis, czego przykładem są prezentowane różne obrazy przyrody. Obraz przyrody jest wielowymiarowy i wszelkiego rodzaju redukcja przyczynia się do jego uproszczenia, do pominięcia licznych danych (Ingarden, 1987).

Przyroda istnieje niezależnie od nas. Istniała przed nami i bez nas. Odnacza się swoistą organizacją, od której bezpośrednio lub pośrednio zależy. Istotą przyrody jest potęga życia, która przez różnego rodzaju interakcje i interrelacje ukazuje nam pewien typ organizacji, jawi się jako moc życia.

Cechą charakterystyczną przyrody jest jej wymiar wspólnotowy. Jest to pojęcie, które z jednej strony wskazuje na cechę przyrody, ale z drugiej strony trudne jest do jednoznacznego określenia, np. wyznaczenie jej granic przestrzennych. Wspólnotę tę ujmuje się jako całość statystyczną, np. liczba gatunków na danym terenie. Frederic E. Clements (1894-1945) uznał wspólnotę nie tylko za zebranie gatunków, lecz za spójny poziom na wzór organizmu, podkreślając w niej cechę dynamizmu. Wspólnota składa się z różnorodnych gatunków, a ta różnorodność form tworzy kompleks (Clements, 1916). Często ową wspólnotę ograniczamy do wymiaru biotycznego, do interakcji między gatunkami biologicznymi (interakcjami pozytywnymi lub przypadkowymi związanymi z dynamiką życia). Przyjmuje się, że elementy abiotyczne i biotyczne wytwarzają między sobą skomplikowaną strukturę wzajemnych powiązań. Sedno zawiera się nie w organicznym rozwoju poszczególnych elementów przyrody, lecz w zestawie części już gotowych, a więc poszczególnych gatunków z ich wyraźnie ustalonymi właściwościami. Wspólnotowy wymiar przyrody wynika z różnego typu relacji między gatunkami, m.in. z utrzymania się quasi-równowagi w przyrodzie.

Wymiar wspólnotowy to jedna z zauważalnych cech kompleksu przyrodniczego. Na pierwszy rzut oka na tę wspólnotę składają się miliony gatunków wraz z ich środowiskiem. Były żywe utrzymują relacje między sobą i otoczeniem fizycznym, na przykład cykle, które realizują wszystkie organizmy żywe jedne z drugimi poprzez energię i materiały odżywcze, które krążą między nimi. Zdaniem Alberta Einsteina (1879-1955) w otaczającej nas rzeczywistości istnieje wiele obszarów, dla których trudno znaleźć prawa; można do nich dotrzeć drogą intuicji, opierając się na dogłębnym zrozumieniu doświadczeń. Wydaje się, że przed taką sytuacją stajemy wobec wspólnotowego wymiaru przyrody (Einstein, 2017).

Pomijanie przez naukę wartości zawartych w przyrodzie nie jest równoznaczne z ich negacją. Zjawiska po prostu zachodzą, wartości kryją się w tym, co się dzieje.

Refleksja ta może dokonywać się na różne sposoby i opierać na różnych danych, stąd też liczne kontrowersje związane z wartościowaniem. Skąd wynika trudność odniesienia kategorii „wartość” do przyrody? Podkreślając znaczenie aksjologiczne wymiaru rzeczywistości, nie chcemy idealizować przyrody i przypisywać jej cech, których ona nie posiada. Studium przyrody nie ogranicza się tylko do wody, powietrza, świata minerałów i do mechanizmów chemicznych. Wśród metodologów nauk przyrodniczych nadal toczą się dyskusje nad aksjologicznym wymiarem przyrody. Czy jednak możemy zrezygnować z posługiwania się tą kategorią? Richard S. Rudner (1921-1979) dowodzi, że wypowiadanie sądów wartościujących jest istotną częścią działalności naukowej. Naukowcy obawiają się, by wprowadzone do nauki wartości nie przyczyniły się do podważenia jej obiektywności. Bliższa analiza procesu badawczego dowodzi, że sądy wartościujące przenikają całą pracę naukową – od decyzji uznania rezultatów aż do oceny teorii (Rudner, 1953: s. 1-6).

Wartość to cecha lub zespół cech właściwych danej osobie lub rzeczy (cecha specyficzna, jakościowa, ujawniająca immanentyzm danego przedmiotu), to szczególna kwalifikacja przedmiotu. Innymi słowy, wartość to sens esencjalny, jaki zawiera w sobie dany przedmiot, układ, kompleks. Chcąc uwyraźnić immanentyzm przedmiotu, posługujemy się niekiedy terminem „moc”, który przedmiotowi nadaje szczególną rangę, specjalny sens. Sedno wartościowania zawiera się więc w kategorii „sens”. Te określenia wartości nie są do końca jednoznaczne, stąd w ramach aksjologii toczą się dyskusje nie na temat, czy istnieją wartości, tylko w jaki sposób one istnieją. Wskazuje się, że wybór wartości zależy od konfrontacji z doświadczeniem, z tym, co decyduje o jej wiarygodności. Doświadczenie ukazuje nam fakty i sekwencje możliwych konsekwencji. Doświadczenie przyrody jest bogate treściowo, stąd mamy tendencję do wybierania pewnych jej aspektów, uważając je za uprzywilejowane wobec innych.

Już samo poznanie przyrody jest inspirujące, orientuje ku wyborowi wartości. Aby wydobyć ów sens (czyli wartości), winniśmy przyjąć, że obok poznania naukowego prawomocne są inne formy poznania (poznanie jest więc orientowane przez elementy wartościowe). Wobec tego od przyjętej metodologii badawczej zależy kierunek wartościowania. Strategia badawcza wpływa na pole badawcze, które z kolei rzutuje na kwestie aksjologii. Cechą dyscyplin naukowych studiujących przyrodę jest usiłowanie zrozumienia i wyjaśnienia zjawisk wskazujących na grę licznych elementów i interakcji. Przyroda jest ciągle aktywna, składa się z wielu różnych składników, charakteryzuje się tym, że najmniejsze działania mogą powodować kaskadę skutków.

Co daje nam zdolność wartościowania? Jeśli poznamy zjawiska przyrody, pozwoli nam to wpływać na świat, organizować życie indywidualne i społeczne. Często badacze rezygnują z poznania głębi systemów przyrody na rzecz powierzchni i formy. Stąd w pracach dominuje często statystyka, wielość tabel załatwia poznanie organizacji tych systemów. Na przyrodę należy spojrzeć inaczej, nie jest ona zebraniem cząstek materii integrujących się jedna z drugą, lecz składa się z licznych systemów. Rozwój nauk biologicznych przyczynił się do głębszego poznania struktur biologicznych zarówno na poziomie „mikro”, jak i „makro”. Wiele procesów w organizmach można opisać w kate-

goriach molekularnych, jednak wiele z nich pozostaje poza zasięgiem tych możliwości. Każda forma życia ma swą historię rozwojową. Stan ten próbujemy zrozumieć za pomocą takich kategorii, jak: „organizacja”, „złożoność”, „informacja”. Jeśli molekularny opis wystarcza do zrozumienia układów biologicznych, to nie uzyskujemy żadnej kwalifikacji porządku wobec systemów przyrodniczych. Brak tej kwalifikacji neguje ich wartość witalną (w jej miejsce wskazuje się na inne wartości, np. ekonomiczne, turystyczne, estetyczne). Zaistniała więc potrzeba spojrzenia na systemy przyrodnicze poprzez uwzględnienie kontekstu naturalnego, w którym one zaistniały i się rozwijają. Wspólnoty te są kształtowane przez ich środowisko, z którym one współdziałają, ewoluują od struktur prostych ku strukturom złożonym drogą procesu rozwoju postępowego.

Bernard Russel (1872-1970) stwierdzał, że najwięcej sporów, które wyłaniają się w praktyce, dotyczy nie tego, co stanowi wartość, lecz kto ma z tej wartości korzystać. Zdaniem Johna Polkinghorne’a (1930-2021) obraz świata oparty tylko na faktach, pozbawiony wartości, staje się niezrozumiały (a przynajmniej niepełny). Z kolei wartości użyteczne są zawsze relatywne, bo odniesione do danych potrzeb lub pragnień podmiotu (Polkinghorne, 1998). W tym miejscu winniśmy wprowadzić rozróżnienie na wartości nadawane przedmiotom przez podmiot i wartości tkwiące w przedmiocie niezależne od podmiotu poznającego.

Przyroda sama w sobie zawiera jakość życia, taką organizację, że jest czymś wyjątkowym, a tym samym jest wartością. Wartość w tym wypadku jest szczególną kwalifikacją przedmiotu, owa kwalifikacja zawiera się w kategorii „stan”. Na ten stan składa się jego organizacja strukturalno-funkcjonalna, cechy emergentne jakościowe, czyli sfera określonych faktów zachodzących niezależnie od podmiotu, który dokonuje refleksji. Podmiot odczytuje – wskazuje na ten stan.

Łatwo ukazywać treści zawarte w kategorii „wartość”, trudno jednak je zrealizować w praktyce. Jeśli wartość jest realna, to winna wpływać na nasze postępowanie. Jednak wartości nie są w stanie bezpośrednio zmusić nas do pewnych powinności. Wobec tego czy warto dokonywać wartościowania dla samego wartościowania? Realizacja wartości sprowadza się do powinności, która jest konsekwencją przyjętych wartości. Zadaniem człowieka i społeczeństwa jest nie tylko odkrycie wartości, ale także wmontowanie wartości w konkretne działanie. Pod jakimi warunkami wartość może determinować postępowanie człowieka? Nicolai Hartmann (1882-1950) wyróżnił trzy składowe wartości: wartość celu, wartość aktu i wartość intencji. Pierwszy składnik odpowiada na pytanie „co realizować?”, drugi „jak to czynić?”, a trzeci „w jakim celu?”. Jeśli życie jest największą wartością, to kryje się w tym powinność jego zachowania (Hartmann, 1926).

Wartość witalna (pomimo różnych metodologicznych i merytorycznych zastrzeżeń co do istnienia tego typu wartości) jest stosunkowo łatwo rozpoznawalna przez istotę rozumną (każdy człowiek, przynajmniej w naszej kulturze, odróżnia przedmiot martwy od ożywionego, chociaż słowo „życie” zawiera różną treść). Jednak akceptacja wartości witalnej nie jest równoznaczna z podjęciem praktycznego działania. Za akceptacją lub nie tej wartości nie stoją sankcje karne, nie zawiera ona także siły determinującej, która by zniewalała do realizacji. Według Immanuela Kanta (1724-1804) idee zawierają war-

tości i siłę, wartości stanowią jej wnętrze, siła jest przyciągająca. Siłą przyciągającą wartości winna być jej zdolność do skłonienia woli. Nicolai Hartmann uważał, że wartość jest siłą, która kryje się za dynamiką powinności bycia, jest jednocześnie siłą i kierowaniem obiektem. Mówił on o sile celu, który ostatecznie jest siłą samej wartości, wtargnięciem wartości jako mocy determinujących w sferę aktu podmiotu. W jego przekonaniu ponieważ wartości z siebie nie są żadnymi mocami, mogą określając wkroczać w świat realny jedynie wtedy, kiedy jakaś tkwiąca w nich realna moc pochwyci ich domaganie i wstawi się za nimi. Taką mocą może być tylko człowiek. Zatem wartość skierowuje swoje domaganie się do człowieka, bowiem jedynie poprzez niego może determinować byt realny. Wartości są zdane na człowieka jako na urzeczywistniającego to, czego one się domagają (Hartmann, 1926).

Proces poznania przyrody jest złożony tak od strony poznającego, jak i poznawanego. Wypowiadanie sądów absolutnych o przyrodzie jest rzeczą nieuzasadnioną. Należy podkreślić, że człowiek dysponuje dwoma sposobami poznawania świata. Jeden bezpośredni, w którym umysł ujmuje otoczenie, np. przedmioty, zjawiska, drugi pośredni – przedmioty i zdarzenia przedstawione są świadomości przez obrazy (w naszej kulturze żywe są symbole świętości przyrody; wyobrażenia mają siłę nośną i mogą być użyteczne w tworzeniu wrażliwości na bogactwo życia). Nasz obraz przyrody jest konsekwencją ukształtowanego systemu cywilizacyjnego. Często ujmujemy otaczającą nas rzeczywistość jako zbiór rzeczy. Wydaje się, że obraz przyrody kształtuje logika poznania, logika działania i logika mocy.

Żyjemy na bardzo ciekawej planecie, jeśli chodzi o organizację kosmosu. Na niej zaistniało życie, które rozwinęło się wertykalnie (od poziomu molekularnego do poziomu makro) i horyzontalnie (tworząc biosferę składającą się z milionów gatunków – różnego rodzaju biokompleksów). Życie zaistniało w kontekście wartości dotyczących wszechświata (mam na uwadze stałe kosmiczne), dzięki nim wszechświat ma odpowiednią organizację, od cząstek elementarnych do układów o dużej złożoności. Organizacyjny zależy on od stałych kosmicznych – gdyby którakolwiek z nich miała złe dobraną wartość, nie powstałyby np. gwiazdy. Stałe te zadecydowały, że z pierwotnej ognistej kuli powstało złożone środowisko kosmiczne. Gdyby wszechświat w początkowym stanie był idealnie jednorodny, pozostałby takim na zawsze. Byłby on zimny i monotony, nie byłoby złożonych struktur, nie byłoby form życia, nie byłoby Ziemi. Życie i wszechświat pozostają w ścisłej symbiozie, egzystencja życia jest wpisana w ewolucję kosmosu. Wynika stąd, że systemy, które wypełniają wszechświat, mogą być przedmiotem refleksji aksjologicznej. Innymi słowy: jeśli wszechświat w swej organizacji zawiera wymiar aksjologiczny, to również o aksjologii możemy mówić w odniesieniu do każdej jego formy.

Do historii odszedł już imperializm naukowy wynikający z podejścia hagiograficznego, ze swą depersonalizacją rzeczywistości, z negacją wartości (aksjologię uznano za cel przedsięwzięcia badawczego). Badacze przyrody dostrzegli, że błędem było ograniczenie się tylko do sądów o zjawiskach przy tworzeniu obrazu przyrody. Aktualnie w badaniu przyrody dopuszcza się pluralizm metodologiczny, przyjmuje się prawomocność różnych strategii badawczych, gdyż w ten sposób można osiągnąć głębsze poznanie treści

systemów budujących organizację przyrody. Na wartości eksplikacyjnej traci kategoria „przypadek”, co nie jest bez znaczenia w interpretacji aksjologicznej systemów. Operowanie przypadkiem to zdanie się na osobliwą wizję przyrody. Pociąga to za sobą konsekwencje metodologiczne, epistemologiczne i aksjologiczne. W logice przyrody chodzi o to, w jakim stopniu wszystko, co się w niej dzieje, jest rezultatem przypadku, zbieżności czynników fizycznych, chemicznych, a w jakim jest realizacją porządku (realizacją informacji wypełniającej kosmos czy ekosystemy ziemskie). Czy nie ma zdarzeń przypadkowych? Należy odróżnić wydarzenia przypadkowe od procesu budowania wiedzy na kategorii „przypadek”, odróżnić ujęcie przypadku jako sposobu eksplikacji organizacji przyrody od stosowania przypadku jako ideologii. Charakterystyka kompleksów winna być wolna od ideologii, które kształtują nasz stosunek do świata życia.

Aby można dokonać aksjologicznego ujęcia systemów przyrodniczych, należy przyjąć odpowiednią strategię badawczą. Argumentujemy na rzecz strategii systemowej, kierując się następującą przesłanką. Nauka stała się otwarta na nowe problemy, gdyż odstąpiła od dogmatyzmu redukcjonistycznego, to znaczy od strategii wyjaśniania zjawisk przyrody w terminach koncepcji bardzo prostych. Tendencją nauki jest ujęcie emergentystyczne (którego fundamentem jest kategoria „system”). Ujęcie systemowe nie zatrzymuje się na reprezentacji systemów i ich właściwości. Opisuje ono charakterystyki ogólne interakcji między konstytuantami (częściami składowymi) systemu i między samymi systemami, odsłania świat, gdzie liczne i rozmaite relacje i zmiany tłumaczy się przez układ zależności między elementami. Trudno w tych warunkach o izolowanie części, aby studiować je w laboratorium. Badacze sięgają więc po analogię, dokonują porównań analogicznych struktur i zachowań systemów, w ten sposób dochodzą do realnych zasad prostych, fundamentalnych i uniwersalnych. Jedną z takich rozpoznanych zasad jest zasada: „te same przyczyny wytwarzają te same skutki”. Identyfikacja tych przyczyn daje możliwość ujawnienia zasad fundamentalnych, które organizują świat.

Wyjątkowość kompleksów życia na Ziemi stawia przed nami dwie istotne przesłanki. Jedna dotyczy faktu empirycznego, druga jego sensu egzystencjalnego. Empiryzm koncentruje się na poznaniu zjawisk i relacji między nimi. Bazując tylko na analizie przyrodniczej i ograniczając się do opisu zjawisk, struktury i funkcji systemów, nie wydobywamy sensu esencjalnego, istoty. Owszem, badanie życia kompleksów winno obejmować poznanie faktów, czyli ich aspekt przyrodniczy. Rezultatem tej strategii badawczej będzie poznanie zjawisk biologicznych, ekologicznych, geologicznych i innych. Jednak ograniczenie się do procesu empirycznego, do analizy nie wystarcza. Konieczne jest poszukiwanie sensu istnienia i ukazanie motywu istnienia. Myślenie aksjologiczne stanowi narzędzie poznania umożliwiające człowiekowi wejście w ten rejon rzeczywistości, który jest niedostępny dla doświadczenia empirycznego. Wiedza empiryczna, obserwacyjna na temat podstawowych cech kompleksów nie pozostaje bez wpływu na treści aksjologiczne. Wartościowanie zasadza się na wydobywaniu treści, których nie ujawnia empiryzm. Wydobywając treści aksjologiczne, rozszerzamy tym samym pole wiedzy.

Wartości nadawane przedmiotom przez podmiot są wartościami relatywnymi i utylitarnymi, wynikają z jego potrzeb, pożyteczności i użyteczności. Utylitaryzm nie

jest daleki od instrumentalizmu. Instrumentalizm nie wyklucza wprowadzenia oceny celu, ale dopuszcza jego ocenę jako środka (instrumentu) do jakiegoś innego celu, lecz nigdy jako celu samego w sobie. Ale są też wartości tkwiące w przedmiocie niezależne od podmiotu poznającego.

Zaistnienie człowieka – jako istoty zdolnej do refleksji nad sobą i otaczającą go rzeczywistością – było początkiem budowania wiedzy o przyrodzie. Człowiek zaczął stawiać pytania dotyczące organizacji przyrody, a zdobyte dane wykorzystywać teoretycznie (początek tworzenia wiedzy o przyrodzie) i praktycznie (uprawa i hodowla). Poznanie przyrody wyraźnie lub niewyraźnie dotyczy ostatecznej przyczyny i sensu jej istnienia. W każdej epoce obraz przyrody pozostawał w ścisłym związku z wymiarem religijnym.

Wypracowane strategie badawcze nauk formalnych i empirycznych pomagają budować wizję przyrody. Empiryczne podejście pozwoliło uwolnić się w od subiektywizmu i uprzedzeń. Na podstawie obserwacji tworzone struktury opisowe przyrody i wyjaśniano ją w zgodzie z pewnym typem logiki, która poprawnie stosowana uwalniała od zabarwień subiektywnych. Koncentrowano się na organizacji, strukturze i funkcjach przyrody. Od strony formalnej ważne są wymogi metodologiczne, jakie winny być spełnione w konstruowaniu obrazu przyrody (Ratzsch, 2022).

Każdy poziom ma cechy, które jemu są właściwe, każdy poziom staje się przedmiotem analiz (np. poziom molekularny, organizmalny, populacji, gatunków, do tego dodajmy jeszcze poziomy nieorganiczne litosfery, stratosfery, hydrosfery itd.). Opisy tych poziomów, przede wszystkim przejścia między nimi, są trudne metodologicznie i poznawczo. Życie jest kreacją natury i powinno być rozważane w jej złożoności (Penrose, 1997: s. 62). Erwin Schrödinger (1887-1961) próbował uzasadnić, że istotnym aspektem życia jest, w jaki sposób żywe organizmy z pokolenia na pokolenie utrzymują tak jednolity kształt i porządek, który – według drugiego prawa termodynamiki – nieprzerwanie zmierza do rozpadu i chaosu (Schrödinger, 1998: s. 76-77).

Wykreowaliśmy bardzo ogólną kategorię, stąd powstaje problem: czy przyrodę można analizować tylko na jednym wiarygodnym poziomie naukowym (opcję taką dopuszczają niektóre nurty pozytywistyczne). Jakie źródła poznawcze dopuszcza się w procedurze badawczej? W badaniach nad przyrodą człowiek stworzył wiele imperializmów metodologicznych, poznawczych, a nawet ontologicznych (z góry przyjmowano, jaka przyroda ma być, np. materializm dialektyczny, naturalizm, imperializm ekologiczny). Obraz przyrody kształtuje się w kontekście symboli, mitów, nawyków, przemian społecznych. Fizyk posługuje się tym pojęciem jako synonimem świata fizycznego, synonimem wyrażającym strukturę rzeczywistości, której istotnymi elementami są materia i energia. Biolog obejmuje nim rzeczywistość biotyczną. W ekologii natura to synonim biosfery, obejmującej ziemię, wodę, atmosferę i ekosferę (sferę życia).

Nauka o przyrodzie jest produktem wspólnoty, wyrasta z fundamentalnej wizji świata, z prekonceptualnych przekonań tej wspólnoty, z przyjmowanej przez nią ideologii (ideologia generalizuje spostrzeganą rzeczywistość w celu dostarczenia bezpośrednich wzorców do działania, niejawnych systemów odniesienia i ocen zachowań społecznych). Obraz przyrody jest wytworem przynajmniej dwóch składników: przedmiotu pozna-

wanego i podmiotu poznającego. Niekiedy konstrukcje obrazu przyrody mają wartość życzeniową, niemającą obiektywnych podstaw, czasem zależą nie tylko od danych wyjściowych, od wyboru faktów empirycznych, ale także od akceptacji danej epistemologii, od kontekstu kulturowego i doświadczenia historycznego.

Od przyjmowanej koncepcji nauki, od przyjętych zasadniczych kategorii, od akceptacji fundamentalnych założeń zależy tok rozumowania nad organizacją przyrody. Podstawowymi elementami naukowego, przyczynowego wyjaśnienia są „warunki początkowe” i „prawa”. Dodajmy do tego, że naukę tworzy człowiek, od jego intencji i działania zależy także efekt poznawczy. Istnieją próby kompletnego ujęcia wszystkich procesów zachodzących w przyrodzie wyłącznie przez odwołanie się do praw fizycznych (wszelkie redukcjonizmy), jednak pod znakiem zapytania pozostaje rezultat. W naukach przyrodniczych przyjmuje się jako powszechnie uznany fakt, że prawa przyrody obowiązują oraz że byty złożone składają się z mniejszych części składowych, które warunkują ich zachowanie (czynnik poznawczy staje się niedostrzegalny).

Refleksji wokół przyrody nie należy zacieśniać do dyskursu naukowego. Ograniczenie się do wymiaru empirycznego powoduje zaniedbanie jej sensu egzystencjalnego. Przyroda ze względu na swą osobliwość zawiera w sobie wymiar aksjologiczny, a ujawnia się i aktualizuje dzięki aktywnościom człowieka. Czy proces wartościowania spełnia normy obiektywizmu metodologicznego? Ogólnie akceptowane są sądy, że otaczająca nas przyroda i poszczególne jej składowe są realne i od nas niezależne. Akceptuje się też orzekanie, że przyroda to zespół przedmiotów materialnych zajmujących daną przestrzeń i rozwijających swe istnienie w czasie. Przyjmuje się uniwersalny sąd, że pomiędzy przedmiotami przyrody istnieją różnego rodzaju powiązania, interakcje, sprzężenia na danej przestrzeni i w danym czasie. Rozbieżności istnieją w podejściu do wartości, gdyż człowiek żyje w określonym kontekście kulturowym i aksjologicznym (Borowski, 1992; Wolniewicz, 1993; Stróżewski, 1992).

Przyroda sama w sobie zawiera szereg symptomów, które skłaniają do uznania tego kompleksu za wyjątkowy, a tym samym mający wymiar aksjologiczny. Wymiar aksjologiczny jest dopełnieniem wymiaru empirycznego. Należy unikać idealizowania przyrody i przypisywania jej cech, których ona nie ma. Przyroda we wszystkich swoich symptomach stawia nam granice poznawcze i przedmiotowe. Każde ich przekroczenie prowadzić może do dwóch skrajności: redukcyjnego odzierania przyrody z jej właściwości jakościowych lub nadawania jej charakteru mistycznego (kult matki Ziemi). Przyroda jest realnością niezależnie od tego, czy ją ujmujemy redukcjonistycznie, czy holistycznie. Wartość nie jest tylko aktem intencjonalnym człowieka.

Wartościowanie najczęściej wynika z kontekstu, w którym ukazujemy znaczenie danego przedmiotu. Wartość przyrody wynika z kontekstu egzystencjalnego (istnienia w kosmosie Ziemi, na której zaistniało życie i zbudowało biosferę). Wartość to wyobrażenie jawne lub ukryte charakteryzujące przedmiot, które wywiera wpływ na wybór spośród możliwych sposobów, środków i celów działania. Wartość jest relacją między podmiotem a przedmiotem. Człowiek odkrywa, unaocznia i podejmuje próbę uzasadnienia, że przyroda jest wartością. Jednak odkrycie to winno mieć podstawę w przed-

miocie. Wartość nie jest kategorią pustą, nie jest ona także abstrakcją, sformułowaniem językowym (Rodziński, 1998; Hostyński, 1998; Zięba, 2002).

Człowiek nie tylko stara się dać odpowiedź na temat organizacji natury, ale również odkryć jej sens. Wartościowanie jest zależne od naszych dyspozycji psychicznych, społecznych, a także motywacji. Zależy od koncepcji wszechświata, pochodzenia życia i człowieka. Pogląd na naturę wpływa na umiejscowienie człowieka w przyrodzie. Jeśli życie człowieka czy życie w ogóle ma wartość, to wartość ta tkwi w fundamencie, z którego to życie wynika. Przyroda jest wartością samą w sobie z racji wyjątkowego istnienia we wszechświecie.

Roman Ingarden proponował, aby wartość miała formę konkretną, była szczegółowa. Takie warunki – jego zdaniem – spełnia wartość realnego świata. Ponadto winna ona być przekazywana w kontekście, który zawiera wyjaśnienie jej sensu, wykazanie, czemu ona służy. Powinna zawierać motyw przydatności dla człowieka, stąd jej powiązanie z osobowością ludzką. Zdaniem Ingardena winniśmy przy kształtowaniu obrazu przyrody zwrócić uwagę na następujące racje: 1. Niezależnie od tego, jakie treści przypisujemy przyrodzie, winniśmy przyjąć tezę, że przyroda istniała przed nami, przed naszą działalnością, podlegała i podlega ewolucji sama w sobie, zmienia się też pod wpływem działań człowieka (każda zmiana ma swą konsekwencję w organizacji przyrody: albo umacnia ją organizacyjnie, albo rujnuje); 2. Przyroda jest podstawą naszego istnienia i z tego faktu wynika, że ona przygotowywała nasze istnienie, tym samym w pewnym stopniu uzależniła nas od siebie (Ingarden, 1987). Edward O. Wilson (1929-2021) przekonuje, że obraz natury rzuca światło na nauki społeczne i humanistyczne, a także na nasz światopogląd. Interpretacja natury w ramach scjentyzmu, redukcjonizmu i materializmu ma konsekwencje światopoglądowe (Wilson, 2002).

* * *

Refleksja nad przyrodą i nad miejscem w niej człowieka prowadzi do kilku wniosków. Człowiek wie, że przyroda warunkuje jego życie. Rozsądek nie zawsze jednak jest widoczny w ludzkim działaniu. Zdaniem Jamesa Kerna Feiblemana (1904-1987) jesteśmy zdolni kształtować właściwy stosunek do wytworów własnych i do wytworów przyrody, zachowywać czyste powietrze, wodę. Trzeba zachować życie, które jest wartością, a człowiek wierzący ma to czynić w imię odpowiedzialności przed Bogiem, który jest Stwórcą wszystkiego (Feibleman, 1987).

Człowiek jako jednostka biologiczna należy do przyrody, a jednocześnie wykracza poza nią. Nie może on istnieć bez odpowiednio zorganizowanej przyrody i niezależnie od innych gatunków, które tworzą mu fundament życia. Jedno życie wymaga istnienia drugiego, jeden organizm wymaga istnienia drugiego. Przy wyborze stylu życia winien człowiek kierować się zasadą: złożoność przyrody uniemożliwia przewidywanie wszystkich skutków działania. Nasz system zachowań wobec przyrody dokonuje się w ramach kontekstu, na który składają się: obraz przyrody, ideologia, światopogląd i obraz człowieka.

Co decyduje o dynamizmie i kreatywności przyrody, o czym świadczy różnorodność form, procesów i układów ją budujących? Bez względu na stopień złożoności układów o ich egzystencji decyduje przetwarzanie energii, materii i informacji. Cechą charakterystyczną systemów biotycznych jest proces interioryzacji energii i materii. Paul Davies (ur. 1946) przyjmuje w wyjaśnianiu natury „prawo oprogramowania”, które rządzi zachowaniem organizacji, informacji i złożoności (Davies, 1996).

BIBLIOGRAFIA

1. Borowski H. (1992), *Wartość jako przeżycie. Wprowadzenie do aksjologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
2. Clements F.E. (1916), *Plant Succession. An Analysis of the Development of Vegetation*, Carnegie Institution of Washington, Washington.
3. Davies P. (1996), *Plan Stwórcy. Naukowe podstawy racjonalnej wizji świata*, tłum. M. Krośniak, Znak, Kraków.
4. Einstein A. (2017), *Jak wyobrażam sobie świat. Przemyslenia i opinie*, tłum. T. Lanczewski, Copernicus Center Press, Kraków.
5. Feibleman J.K. (1987), *The Destroyers. The Underside of Human Nature*, Lang, New York-Paris.
6. Hartmann N. (1926), *Ethik*, Walter de Gruyter, Berlin.
7. Heisenberg W. (1987), *Część i całość. Rozmowy o fizyce atomu*, tłum. K. Napiórkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
8. Hostyński L. (1998), *Wartości utylitarne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
9. Ingarden R. (1987), *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
10. Penrose R. [z udziałem A. Shimony'ego, N. Cartwright i S. Hawkinga] (1997), *Makroświat, mikroświat i ludzki umysł*, red. M. Longair, tłum. P. Amsterdamski, Prószyński i S-ka, Warszawa.
11. Polkinghorne J. (1998), *Poza nauką. Kontekst kulturowy współczesnej nauki*, tłum. D. Czyżewska, Wydawnictwo Amber, Warszawa.
12. Ratzsch D.L. (2022), *Przyroda, projekt i nauka. Teoria projektu w naukach przyrodniczych*, tłum. J. Zon, En Arche, Warszawa.
13. Rodziński A. (1998), *Na orbitach wartości*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.
14. Rudner R. (1953), *The Scientist Qua Scientist Makes Value Judgments*, „Philosophy of Science”, nr 1, s. 1-6.
15. Schrödinger E. (1998), *Czym jest życie? Umysł i materia. Szkice autobiograficzne*, tłum. S. Amsterdamski, Prószyński i S-ka, Warszawa.
16. Stróżewski W. (1992), *W kręgu wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
17. Wilson E.O. (2002), *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, tłum. J. Mikos, Zysk i S-ka, Poznań.
18. Wolniewicz B. (1993), *Filozofia i wartość. Rozprawy i wypowiedzi z fragmentami pism Tadeusza Kotarbińskiego*, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa.
19. Zięba S. (2002), *Ekosystem leśny wartością człowieka*, Instytut Badawczy Leśnictwa, Warszawa; Zakład Ekologii Człowieka KUL, Lublin.